

Sygn. akt V ACa 42/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2014r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Pidzik
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SO del. Aleksandra Janas
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2014r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 31 października 2013r., sygn. akt II C 225/12

prostując wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach poprzez określenie przedmiotu postępowania jako powództwo o zapłatę i ustalenie,

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 1 o tyle, że w miejsce kwoty 142.500 złotych zasądza kwotę 62.500 (sześćdziesiąt dwa tysiące pięćset) złotych, a w pozostałej części powództwo o zadośćuczynienie oddala,

- w punkcie 2 o tyle, że w miejsce kwoty 1.500 złotych zasądza kwotę 900 (dziewięćset) złotych, a w pozostałej części powództwo o rentę oddala,

- w punkcie 4 w ten sposób, że powództwo o ustalenie oddala,

- w punkcie 6 w ten sposób, że znosi wzajemnie między stronami koszty procesu,

- w punkcie 7 o tyle, że w miejsce kwoty 9.387,87 złotych nakazuje pobrać kwotę 4.694 (cztery tysiące sześćset dziewięćdziesiąt cztery) złote;

2. oddała apelację w pozostałej części;

3. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt V ACa 42/14

## UZASADNIENIE

Powód A. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego ubezpieczyciela (...) S.A. w Ł. kwoty 160.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z odsetkami od dnia 26.03.2012 r., renty w kwocie po 1.500 zł miesięcznie począwszy od 12.09.2011 r., płatnej z góry do 10. każdego miesiąca, zasądzenia kwoty 785,09 zł podniesionej do kwoty 11.184,87 zł z odsetkami od dnia rozszerzenia powództwa i ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

Powód twierdził, że 12.09.2011r. uległ wypadkowi komunikacyjnemu w wyniku, którego doznał obrażeń ciała, otwartego złamania kości przedramienia oraz urazu stawu kolanowego. Powód był zmuszony leczyć się w szpitalu, gdzie poddany został zabiegowi operacyjnemu. Potem leczył się w poradni ortopedycznej, przechodził rehabilitację, a w późniejszym terminie przeszedł również zabieg operacyjny związany z urazem kolana. W chwili wypadku powód był uczniem szkoły średniej, musiał przejść na indywidualny tok nauczania, a z powodu zaległości w nauce korzystał również z korepetycji. Powód musiał zrezygnować ze swoich planów na przyszłość, nie mógł również aktywnie uprawiać sportu tak jak było to przed wypadkiem, musiał natomiast poddawać się rehabilitacji i ćwiczeniom na basenie. Powód do tej pory odczuwa skutki wypadku, a leczenie nie zostało zakończone.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i nie kwestionując swej odpowiedzialności co do zasady zarzuciła, że po wypadku przyznała powodowi z tytułu zadośćuczynienia kwotę 16.000 zł oraz kwotę 692,20 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia. W późniejszym terminie pozwana przyznała powodowi dalszą kwotę z tytułu zadośćuczynienia i z tytułu kosztów leczenia, tak więc w sumie z tytułu zadośćuczynienia powód otrzymał 17. 500 zł. Pozwana zarzuciła również, że wypłaca powodowi od marca 2012 r. rentę po 500 zł miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb. Pozwana uznała, że przyznane przez nią zadośćuczynienie jest rozsądną kwotą mając na uwadze aktualnie panujące stosunki majątkowe.

Wyrokiem z dnia 31 października 2013 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powoda:

1. tytułem zadośćuczynienia kwotę 142.500 zł z ustawowymi odsetkami od 31 października 2013 r. ;
2. rentę w wysokości po 1.500 zł miesięcznie, płatną począwszy od 1 listopada 2013 r. do 10. dnia każdego miesiąca z góry;
3. tytułem odszkodowania kwotę 11.184,87 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2013 r. ;
4. koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.617 zł.

Nadto ustalił, że pozwana w przyszłości będzie odpowiadała za straty poniesione przez powoda w wypadku w dniu 12 września 2011 r. i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 9.387,87 zł tytułem kosztów sądowych, a powoda nie obciąża resztą tych kosztów. W pozostałej części powództwo oddalił.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, iż powód w dniu 12.09.2011 r., będąc uczniem liceum, wracając ze szkoły uległ wypadkowi, za co odpowiedzialność ponosi pozwana z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku. Powód był leczony w szpitalu przez 13 dni. Rozpoznano u niego złamanie trzonów kości przedramienia lewego z przemieszczeniem, skręcenie lewego stawu kolanowego

z niestabilnością przednią, zerwanie więzadła krzyżowego przedniego, przytorebkowe uszkodzenie łąkotki bocznej kolana lewego i otarcia skóry. Powód przeszedł zabieg operacyjny, a po kilku dniach wykonano kolejny zabieg – artroskopię lewego stawu kolanowego. Zarówno lewa ręka, jak i staw kolanowy, zostały unieruchomione. Powód po opuszczeniu szpitala w ogóle się nie poruszał, leżał w domu, opiekowała się nim matka, z którą mieszka on na stałe. Dopiero po kilku dniach mógł samodzielnie korzystać z łazienki, a w późniejszym terminie poruszał się na wózku inwalidzkim po mieszkaniu, gdyż nie był w stanie, z uwagi na złamaną rękę, poruszać się o kulach. Powód był leczony w poradni urazowo ortopedycznej w R. i przechodził również ćwiczenia rehabilitacyjne. Po kilku miesiącach powód poddał się leczeniu kolana w Klinice (...) w Ż., gdzie zabieg wykonano odpłatnie. Na taki zabieg powód musiałby czekać pięć lat w państwowym szpitalu. U powoda stwierdzono niepełnosprawność umiarkowaną do 31.05.2014 r. Leczenie do tej pory nie zostało zakończone, powód musi korzystać z zajęć rehabilitacyjnych, które z resztą kilka miesięcy temu przerwał z powodu braku środków finansowych.

Powód musi korzystać z zajęć na basenie, na który chodzi raz w tygodniu, opłacając wstęp w wysokości 15 zł. Powód w dalszym ciągu jest uczeniem, przed wypadkiem wybrał profil biologiczno-chemiczny, gdyż chciał studiować medycynę. Powód ze swych planów zrezygnował, gdyż przerwy w nauce w szkole spowodowały zaległości i konieczność korzystania z korepetycji, które nie uzupełniają w wystarczający sposób wiedzy powoda. Nie

mniej jednak powód korzysta z korepetycji, które odbywa dwa razy w tygodniu płacąc za jedną lekcję 50 zł, czyli tygodniowo 100 zł. Początkowo powód korzystał z bezpłatnej rehabilitacji, ale przysługuje ona tylko przez niewielki okres czasu, a na następne ćwiczenia można się zapisać dopiero do dłuższym okresie czasu. Powód wymaga ciągłej rehabilitacji ręki i nogi, która kosztuje 140 zł tygodniowo. Kilka miesięcy temu powód przerwał rehabilitację, bo nie wystarczało mu na nią pieniędzy. Powód na rehabilitację dojeżdżał do W., a do lekarza do Ż.. Odległość do placówek medycznych z R. wynosi ok. 60 km (w obie strony 120 km). Do placówek tych powoda zawozi matka swoim samochodem, który zużywa ok. 6 litrów paliwa na 100 km. Powód raz w tygodniu dojeżdżał na rehabilitację i do kliniki w Ż.. W Ż. raz w miesiącu musiał płacić za wizytę lekarską 250 zł, za zmianę opatrunku 150 zł, w sumie koszty te wyniosły 400 zł miesięcznie. Dojazdy zaś kosztowały ok. 80 zł tygodniowo.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód miesięcznie na basen musi wydać 80 zł, korepetycje 400 zł, rehabilitację 560 zł, dojazdy 320 zł, wizyty lekarskie i lekarstwa około 400 zł.

W sumie powód wydał na leczenie i dojazdy od chwili złożenia pozwu do chwili jego rozszerzenia, tj. do maja 2013 r., kwotę w wysokości co najmniej 11.184,87 zł. Jest to kwota udokumentowana rachunkami i fakturami.

W dniu 01.02.2012 r. pozwana przyznała powodowi kwotę 16.000 zł, a w dniu 15.06.2012 r. dalszą kwotę 1.500 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwany przyznał również powodowi 692,20 zł tytułem kosztów leczenia, a później kwotę 447 zł. Pozwana wypłaca również powodowi rentę po 500 zł miesięcznie począwszy od 1 marca 2012 r.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał wszystkie żądania powoda za zasadne, dokonując zmian jedynie w zakresie ustalenia wymagalności poszczególnych roszczeń i w konsekwencji skorygował żądanie zapłaty należności ubocznych w postaci odsetek.

Stwierdził, że odpowiedzialność pozwanej nie budziła wątpliwości, gdyż wynikała z odpowiedzialności cywilnej kierowcy, który spowodował wypadek drogowy.

Mając na uwadze rozmiar dolegliwości bólowych i cierpień, jakich powód doznał w wypadku, Sąd Okręgowy uznał, że dochodzona przez powoda kwota z tytułu zadośćuczynienia w wysokości 160.000 zł jest adekwatna do poniesionej krzywdy. Zaznaczył, że leczenie powoda nie zostało jeszcze zakończone, a trwa już przeszło dwa lata, w czasie których powód przeszedł kilka zabiegów, odczuwał uciążliwość, i to przez dłuższy czas, w poruszaniu się, odczuwał bóle, które mogły być uśmierzane silnymi środkami farmakologicznymi, a także pozbawiony został możliwości korzystania z wielu form rozrywki i sportu, które przynależne są młodemu człowiekowi. Z zeznań świadka i powoda wynikało,

że zmienił on swoje plany zawodowe (chciał być lekarzem), że zamknął się w sobie, nie nawiązał bliższych kontaktów z rówieśnikami, z którymi miał dość rzadki kontakt w związku z tym, że przez pierwszy okres czasu uczył się sam w domu, a potem przechodził różne zabiegi i nie uczestniczył w życiu szkolnym. Przed wypadkiem powód jeździł na nartach, teraz ten sport jest dla niego wykluczony. Wobec tego Sąd Okręgowy zasądził kwotę 142.500 zł w oparciu o przepis art. 445 k.c. jako sumę adekwatną, która powinna wynagrodzić cierpienie powoda.

Powód żądał zasądzenia odsetek od roszczenia o zadośćuczynienie od dnia 26.03.2012 r. Sąd Okręgowy uznał jednak, że odsetki te powinny zostać uwzględnione od dnia wyrokowania, gdyż w chwili wniesienia pozwu nie był jeszcze dokładnie znany wynik leczenia, a na tamten moment stopień obrażeń i cierpienie nie uzasadniał żądania tak wysokiego zadośćuczynienia.

Przyznając powodowi rentę z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że przyznanie kwoty po 1.500 zł miesięcznie będzie zaspokajać te potrzeby. Powód niewątpliwie musi chodzić na basen, dojeżdżać na zajęcia rehabilitacyjne, płacić za te ćwiczenia, a także w dalszym ciągu korzystać z korepetycji. Gdyby nie wypadek takie potrzeby nie występowałyby.

Powód żądał zasądzenia renty od dnia 12.09.2011 r. Sąd Okręgowy uznał jednak to żądanie za nieuzasadnione. Przede wszystkim, jak wynikało z dokumentacji lekarskiej, jak i zeznań świadka, i powoda, w początkowym okresie przebywał on w szpitalu, potem na nieodpłatnej rehabilitacji i korzystał również z indywidualnego toku nauczania (bezpłatnego), a nie z korepetycji. Dopiero w późniejszym terminie mógł dojeżdżać na basen i dopiero w późniejszym terminie, kiedy skończyła się bezpłatna rehabilitacja rozpoczął ćwiczenia odpłatne. Bezspornym było, że od marca 2012 r. pozwana zaczęła wypłacać powodowi miesięczną rentę po 500 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód z tych pieniędzy mógł opłacać wejścia na basen i korepetycje, bowiem dojazdy na rehabilitację i koszty samej rehabilitacji, jak również koszty wizyt w klinice w Ż. mieszczą się w zasądzonej dla powoda kwocie odszkodowania w wysokości 11.184,87 zł.

Sąd Okręgowy w całości uwzględnił żądanie powoda odszkodowania za poniesione koszty leczenia, dojazdu, rehabilitacje, zabiegi medyczne, wizyty lekarskie w łącznej wysokości 11.184,87 zł w raz z odsetkami od dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Okręgowy ustalił również na przyszłość odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku, gdyż leczenie nie zostało zakończone, a powód ma interes prawny w takim żądaniu (art. 189 k.p.c.).

Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 98 k.p.c.

Na koszty sądowe złożyły się opłata sądowa od zasądzzonego roszczenia w wysokości 8.584 zł oraz koszty wydania opinii przez biegłych w łącznej kwocie 803,87 zł.

Apelację od powyższego wyroku w części złożyła strona pozwana. Zaskarżyła ona rozstrzygnięcie o przyznanej zadośćuczynieniu w kwocie ponad 12.500 zł, rozstrzygnięcie o przyznanej rencie w kwocie ponad 500 zł miesięcznie, rozstrzygnięcie o ustaleniu odpowiedzialności pozwanej na przyszłość i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Pozwana zarzuciła

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, iż kwotą odpowiednią tytułem zadośćuczynienia będzie kwota 160.000 zł w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy w zakresie doznanych obrażeń ciała powoda, konsekwencji wypadku w życiu powoda, czasu trwania leczenia w żaden sposób nie uzasadnia przyznania tak dużej kwoty;
2. sprzeczność istotnych ustaleń z zebrany w sprawie materiałem dowodowym polegającym na uznaniu, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb powoda powinna wynosić 1.500 zł miesięcznie;
3. naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia:

- art. 233 § 1 k.p.c. w części uznającej wyłącznie w oparciu o zeznania świadka oraz powoda, iż wypadek skutkował zmianą planów życiowych powoda, skutkował zaburzeniami w relacjach z rówieśnikami, bezzasadnym uznaniu, iż korepetycje z których korzysta powód pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu uległ powód, choć wnioski takie w żaden sposób nie wynikają z opinii biegłych lekarzy oraz są sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, ponadto pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej, zgodnie z którą zabiegi lecznicze, jakim poddał się powód w prywatnym zakładzie zdrowotnym można wykonać w ramach świadczeń refundowanych przez Narodowy Fundusz Zdrowia,
- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia przez brak dostatecznego wyjaśnienia, jakie okoliczności zadecydowały o przyznaniu zadośćuczynienia w wysokości 160.000 zł, braku odniesienia się do całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, pominięciu dowodu z opinii biegłych lekarzy.

Pozwana wniosła o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 12.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia orzekania do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznany uszczerbek na

zdrowiu oraz oddalenie roszczenia w pozostałym zakresie;

b) zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda renty w wysokości 500 zł miesięcznie płatną do 10. dnia każdego miesiąca z góry oraz oddalenie roszczenia w pozostałym zakresie;

c) oddalenie roszczenia o ustalenie;

ci) zmianę rozstrzygnięć o kosztach postępowania poprzez stosunkowe ich rozdzielenie;

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ewentualnie, wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest częściowo uzasadniona, dlatego zaskarżony wyrok podlegał zmianie w myśl art. 386 § 1 k.p.c.

Apelacja pozwanej nie jest uzasadniona w zakresie zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. Cytowany powyżej przepis określa, jakie elementy sąd jest zobowiązany ująć w uzasadnieniu wyroku. Powinno ono zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W orzecznictwie wyraźnie wskazuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. powinien być uznany za uzasadniony jedynie w przypadkach wyjątkowych, kiedy treść uzasadnienia całkowicie uniemożliwia sądowi drugiej instancji dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 2011 r., sygn. akt I UK 325/10). W niniejszej sprawie nie może być mowy o takiej sytuacji. Bez względu bowiem na fakt, czy pozwana oceniła argumenty Sądu Okręgowego w zakresie przyczyn uwzględnienia roszczenia o zadośćuczynienie za lakonicznie, to niewątpliwie Sąd Okręgowy je przedstawił w sposób pozwalający na stwierdzenie, które z okoliczności zdarzenia wpłynęły na ustalenie jego wysokości. Apelująca natomiast nie wyjaśniła bliżej w apelacji, jakie wnioski biegłych zostały przy tej

ocenie pominięte przez Sąd Okręgowy, a jakie wnioski były wręcz z nią sprzeczne, a wobec tego nie sposób się bliżej odnieść do zarzutu, że miałyby one zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zgodzić by już jednak należało z zarzutem apelacji o błędnym zastosowaniu reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę a skutkiem w postaci zmiany planów życiowych i potrzeby korzystania z korepetycji naukowych. Istota regulacji art. 361 § 1 k.c. pozwala na przyjęcie odpowiedzialności sprawcy szkody na podstawie art. 415 k.c. tylko za typowe, a więc normalne skutki jego bezprawnych zachowań, a nie za wszelkie możliwe ich następstwa.

Strona powodowa nie wykazała, że gorsze wyniki w nauce w nowej szkole powoda były następstwem wypadku. Zeznania świadka – matki powoda są w tej materii jedynie dywagacjami, nie znajdującymi oparcia w materiale dowodowym. Przeprowadzona w toku postępowania ocena zdrowia powoda przez lekarza neurologa jednoznacznie wykluczyła istnienie jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu z przyczyn neurologicznych, a biegła zaznaczyła, że powód nawet nie podaje żadnych skarg na dolegliwości ze strony układu nerwowego. Strona powodowa nie wniosowała o dowód z opinii biegłych psychologa lub psychiatry, które mogłyby potwierdzić wpływ zdarzenia na osobowość powoda i jego możliwości naukowe, co z pewnością wymagałoby zasięgnięcia opinii specjalisty. W tej sytuacji nie sposób stwierdzić, że powód musiał korzystać z dodatkowych płatnych lekcji przez cały okres uczęszczania do liceum z powodu wypadku i nie można wykluczyć, co podkreśla pozwana, że konieczność sięgania po pomoc korepetytorów byłaby także niezbędna, gdyby do wypadku nie doszło. Powszechność tego typu pomocy w okresie przedmaturalnym, zwłaszcza w przypadku zamiaru podjęcia jednego z najbardziej wymagających studiów, jakimi są studia medyczne, przemawia za przyznaniem racji pozwanej, że nie można automatycznie przypisać związku przyczynowego konieczności poniesienia wydatków na korepetycje z wypadkiem. Zauważyć należy, że strona powodowa takiego związku nie dopatrzyła się w chwili składania pozwu, a dopiero w toku przesłuchania świadka wspomniała o tym dodatkowym wydatku. Powód, poza krótkim okresem w pierwszej klasie (niespełna cztery miesiące – od 21 listopada 2011 r. do 29 lutego 2012 r.), uczęszczał do szkoły i pobierał naukę w pełnym wymiarze godzin przewidzianym w ramach procesu nauczania. Z tych samych powodów nie sposób było ustalić, że zmiana planów zawodowych powoda miała adekwatnym związek z wypadkiem drogowym, do którego doszło we wrześniu 2011 r.

Inaczej już należy ocenić zarzut pozwanego o błędnym ustaleniu potrzeb powoda w zakresie korzystania z płatnej rehabilitacji. Nie ulega wątpliwości, że z zeznań powoda i świadka wynika, że powód za każdym razem wykorzystuje w pełni przysługujące mu

świadczenia zdrowotne w ramach powszechnych ubezpieczeń. Ilość tych godzin rehabilitacyjnym jest jednak za mała w stosunku do potrzeb poszkodowanego, a powrót do zdrowia wymaga większej i częstszej ilości zajęć. Składająca zeznania matka powoda w październiku 2013 r. stwierdziła, że kolejne wyznaczone w ramach NFZ zabiegi rehabilitacyjne zostały przyznane dopiero w kolejnym roku. W tamtym czasie powód wręcz nie uczestniczył w zajęciach ze względu na brak funduszy rodziny. Podnosząc ten zarzut pozwana nie wskazuje na żaden inny materiał dowodowy mogący podważyć wiarygodność zeznań świadka i strony powodowej.

Zatem, poza stwierdzeniem, iż na skutek wypadku powód został zmuszony do zmiany planów zawodowych i korzystania z korepetycji, ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy należy uznać za prawidłowe, dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Zgodzić należy się z apelacją pozwanej, że Sąd Okręgowy przyznając odpowiednią sumę zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. dopuścił się dowolności w ocenie należycie ustalonych i istotnych okoliczności (poza kwestią zmiany planów zawodowych), co uzasadnia zmianę wysokości zadośćuczynienia na etapie postępowania apelacyjnego

Wprawdzie ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia mieści się w sferze swobodnej oceny sędziowskiej, ale nie może to oznaczać dowolności. W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie dokonania swobodnej oceny przez sąd, motywowanej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej krzywdy, stanowiącej naruszenie dóbr

osobistych poszkodowanego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 r., sygn. akt IV CK 384/05; z dnia 5 grudnia 2006 r., sygn. akt II PK 102/06; z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt I CKN 837/00). Dlatego określając wysokość należnego tytułem zadośćuczynienia świadczenia pieniężnego sąd musi kierować się całokształtem okoliczności każdego rozpatrywanego przypadku, w tym rodzajem doznanych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiarem związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasileniem i czasem trwania, liczbą i czasokresem pobytów w szpitalach, liczbą i stopniem inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasileniem i czasem trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, nieodwracalnością następstw wypadku, kalectwem i jego stopniem, oszpeceniem, rodzajem wykonywanej pracy, szansami na przyszłość, wiekiem poszkodowanego, poczuciem nieprzydatności społecznej, bezradnością życiową, koniecznością korzystania ze wsparcia bliskich oraz innymi czynnikami podobnej natury.

Uwzględnianie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego zasadniczej - kompensacyjnej funkcji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 r., sygn. akt IV CSK 80/05). Wprawdzie pozwana powołała się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, z którego wynika, że przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego, wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, ta jednak nie może odnosić się do najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Oznacza to, że przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., sygn. akt III CKN 427/00). Poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Prezentowany we wcześniejszym orzecznictwie pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt I CSK 2/12).

Za ograniczoną należy uznać przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, co podyktowane jest subiektywnym charakterem krzywdy, którą ma ono rekompensować. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia o tyle, o ile pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2014 r., sygn. akt I CSK 215/13).

Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu

kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Nie jest zatem tak, jak przedstawia to pozwana, iż młody wiek powoda pozwoli mu na rychły powrót do zdrowia i poradzenie sobie z traumą po wypadku. W rzeczywistości okoliczność, iż powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wieku szesnastu lat spowodował, że przez całe dorosłe życie będzie musiał borykać się z ograniczeniami związanymi z aktywnością fizyczną, a nawet wręcz z wykluczeniem niektórych czynności, gdyż uszkodzone kolano nigdy nie wróci do pełnej sprawności.

Biorąc zatem pod uwagę, że powód przebywał kilkakrotnie w szpitalu, przeszedł trzy operacje i kilka zabiegów, już ponad dwa lata uczęszcza na zajęcia rehabilitacyjne, cierpiał z powodu bólu, musiał przebywać w domu i korzystać z opieki innej osoby, doznał częściowego inwalidztwa, posiada blizny, wypadek miał miejsce w młodym wieku, co częściowo odseparowało go od środowiska rówieśniczego, ograniczone zostały jego możliwości podjęcia aktywności sportowej, jednak z drugiej strony leczenie odbyło się bez powikłań, a biegły ortopeda nie przewiduje wystąpienia większych powikłań w przyszłości, nie ma skutków neurologicznych, powód nie korzystał z pomocy psychologa, a jego szanse zawodowe na przyszłość nie są ograniczone wypadkiem, Sąd Apelacyjny uznał, że zadośćuczynienie w wysokości 80.000 zł będzie odpowiednie do doznanej krzywdy i spełniało funkcję kompensacyjną. Przyznanie bowiem przez Sąd Okręgowy odpowiedniej sumy w wysokości łącznej 160.000 zł należy uznać za rażąco wygórowane. Wprawdzie Sąd Okręgowy przy określaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia miał na uwadze ogólnie uznawane kryteria jego ustalania, to jednak Sąd Apelacyjny uznał, że wystąpił dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami w ujęciu ogólnym a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi pokrzywdzonego i apelację częściowo uwzględnił zmniejszając przyznane zadośćuczynienie (pkt 1 wyroku) do kwoty 62.500 zł (łącznie z wypłaconą sumą z tego tytułu zadośćuczynienie wyniosło 80.000 zł).

Częściowemu uwzględnieniu podlegała również apelacja pozwanej w zakresie żądania zasądzenia renty. Z mocy art. 444 § 2 k.c. poszkodowanemu przysługuje renta w trzech sytuacjach: jeżeli utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, jeżeli zwiększyły się jego potrzeby, jeżeli zmniejszyły się jego widoki powodzenia na przyszłość. Strona powodowa określiła żądanie renty na kwotę 1.500 zł miesięcznie, szacując, że zwiększyły się potrzeby powoda o kwotę 900 zł miesięcznie i jednocześnie obniżyły się zarobki powoda w przyszłości o kwotę 600 zł miesięcznie (k. 142 akt). Tak skonstruowanym żądaniem Sąd Okręgowy był związany. O ile należałoby uznać zakres zwiększonych potrzeb powoda, o tyle brak jest jakichkolwiek argumentów za przyjęciem, że jego możliwości zarobkowe w ogóle uległy jakiegokolwiek zmianie.

Renta ma periodyczny charakter i "wynagradza" szkodę o trwałym charakterze. Z tego względu jest w zasadzie przyznawana na czas nieoznaczony i nie jest to związane z ryzykiem po stronie dłużnika, bo nawet gdyby się okazało, że na skutek postępu medycyny stan zdrowia poszkodowanej uległby poprawie i uzyskała zdolność do pracy, to dłużnik może wystąpić na podstawie art. 907 § 2 k.c. z powodztwem o zmianę jej wysokości, a nawet o ustalenie wygaśnięcia tego obowiązku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt II CSK 179/13).

W chwili zdarzenia powód był uczniem, nie pracującym zarobkowo w żadnym zakresie. Dywagacje powoda, że jako szesnastolatek mógłby już podjąć drobne zatrudnienie, pozostają wyłącznie w sferze hipotezy. Powód nawet nie twierdził, że szukał czasowego lub stałego zatrudnienia, a biorąc pod uwagę, że zamierzał przygotowywać się w liceum do podjęcia studiów medycznych, trudno uznać za dalece uprawdopodobniony fakt, że oprócz nauki podjąłby jakąkolwiek pracę, a nadto, iż z tytułu tej pracy osiągałby dochód co najmniej 600 zł miesięcznie. Nie ma też podstaw w materiale dowodowym na budowanie tezy, że na skutek wypadku jego możliwości zarobkowe w przyszłości zostały ograniczone w stopniu, który uzasadniałby zwiększenie renty o 600 zł miesięcznie.

Stąd ocenie mogło pozostać jedynie roszczenie o wypłacanie renty związanej ze zwiększonymi potrzebami. Potrzeby te przejawiały się w nadal niezbędnym leczeniu (biegły ortopeda potwierdził, że leczenie nie jest zakończone), a zwłaszcza w kontynuowaniu rehabilitacji. Wysokość niektórych kosztów nie jest kwestionowana przez apelującą. Złożyły się na nie wydatki miesięczne: basen – 80 zł, rehabilitacja – 560 zł, wizyty lekarskie i lekarstwa – 100 zł, dojazdy na rehabilitację i lekarza – 165 zł. Łącznie wynoszą one 905 zł. Pozwana w apelacji podważała ustalone przez Sąd Okręgowy wydatki na wizyty lekarskie i lekarstwa na kwotę 400 zł. Zgodzić się należy z apelacją o tyle, że matka powoda sama określiła te wydatki na około 100 zł miesięcznie. Wobec tego taki zakres potrzeb uwzględnił Sąd Apelacyjny, gdyż pozwana nie podała uzasadnionych argumentów za ich dalszym obniżeniem. Według danych podanych przez matkę powoda koszty dojazdów stanowią sumę około 165 zł miesięcznie (30 km w jedną stronę, dwa razy tygodniowo, samochód spala 6 litrów benzyny na 100 km).



Uwzględnieniu natomiast podlegała apelacja w zakresie powództwa o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość. Uzasadnienie powoda tego roszczenia sprowadzało się do stwierdzenia, że jego leczenie nie jest nadal zakończone i nie jest

wiadome, czy nie wystąpią w przyszłości dodatkowe negatywne skutki związane z wypadkiem. Tak skonstruowane żądanie wydaje się zmierzać do oparcia interesu prawnego, którego istnienia wymaga powództwo o ustalenie (art. 189 k.p.c.), na uniknięciu możliwości przedawnienia się roszczeń związanych z później powstałych czy ujawnionych skutków. Obecnie jednak, po zmianie regulacji obejmujących zagadnienie przedawnienia roszczeń wynikających z czynu niedozwolonego (art. 442<sup>1</sup> k.c.), bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się dopiero z chwilą, w której poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Prawomocne zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia wyłącza - mimo pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego - przyznanie mu dalszego zadośćuczynienia poza już zasądzonym w związku z podstawą poprzedniego sporu; nie wyłącza jednak przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy w razie ujawnienia się nowej krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach podstawy poprzedniego sporu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., sygn. akt II CSK 179/13).

W tej sytuacji należało przyjąć, że strona powodowa występując z powództwem o ustalenie nie wykazała interesu prawnego, co musiało prowadzić do oddalenia tego żądania.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżone rozstrzygnięcie obniżając sumę zadośćuczynienia do kwoty 62.500 zł, rentę do kwoty 900 zł miesięcznie i oddalił powództwa ponad te kwoty oraz oddalając powództwo o ustalenie. W pozostałej części apelacja pozwanej została oddalona w myśl art. 385 k.p.c.

Zmianie uległy również rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem Okręgowym, które zostały wzajemnie zniesione w myśl art. 100 k.p.c. Każda ze stron poniosła takie same koszty (po 3.617 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa), a jednocześnie uwzględnione zostało żądanie pozwu w około połowie. Wobec jedynie częściowego uwzględnienia powództwa pozwana została zobowiązana do zwrotu opłaty od pozwu, od uiszczenie której powód został zwolniony nie w pełnej wysokości, ale w połowie, czyli w kwocie 4.694 zł.

Sąd Apelacyjny postanowił nie obciążać powoda kosztami postępowania apelacyjnego w myśl art. 102 k.p.c. Powód nie osiąga dochodów, jest na utrzymaniu matki, jego koszty utrzymania wzrosły z powodu wypadku, a przyznane środki mają służyć rekompensacie doznanej krzywdy i pokryć koszty jego dalszego leczenia.